

Brenna szuka herbu

Data publikacji: 30.05.2011 18:00

□

Brenna szuka nowego herbu? Rozmawiamy z Iwoną Szarek, Wójt Gminy Brenna.

Łukasz Grzesiczak: Zainteresowała się pani ostatnio heraldyką?

Iwona Szarek: (Śmiech) Niedawno pewna osoba, która skądinąd jest mieszkańcem naszej Gminy, zwróciła mi uwagę, że herby, które używane są przez miejscowości naszej Gminy - czyli Brenną, Górki Małe, Górki Wielkie, odbiegają od pieczęci, czyli od tego od czego herby wychodziły. Postanowiłam uporządkować tę sprawę. Nie znalazłam żadnego dokumentu, który zaświadczyłby, że używane przez nas herby zostały oficjalnie uznane.

Chce Pani powiedzieć, że nie ma żadnej legitymizacji używania tych herbów?

Mogę powiedzieć tylko tyle, że nie znalazłam na to żadnych dokumentów. Faktem jest, że one są zwyczajowo przyjęte, ale nie są usankcjonowane prawem lokalnym.

Skąd wziął się Pani pomysł powrotu do tego herbu, który widnieje na pieczęciach?

Niedługo ma ukazać się publikacja o herbach gmin powiatu cieszyńskiego. To z niej dowiemy się, które z gmin mają nieuporządkowaną kwestię swoich herbów. Prawdopodobnie przeczytamy tam, że używane przez miejscowości Brenną, Górki Małe i Górki Wielkie herby nijak się mają do prawdy historycznej.

Na pewno ten temat wzbudza bardzo dużo emocji. Uważam, że najlepiej byłoby wrócić do tego co przedstawiają nasze pieczęcie.

Na ile historia Gminy, jej tradycja jest dla Pani ważna?

W mojej ocenie powrót do tego, co było na pieczęciach jest argumentem na rzecz tezy, że Urząd Gminy dba o tradycję i historię. Uważam to za swoją powinność. Natomiast chciałabym to przeprowadzić w taki sposób, by w Radzie była jednorodność w tej kwestii. Nie chcę sytuacji, że Urząd wykona jakieś operacje, które nie otrzymają późniejszej akceptacji. Dlatego na ostatnich komisjach rozmawialiśmy na ten temat. Wiemy też, że ten temat wzbudza wielkie emocje.

Nie boi się Pani zarzutu, że zamiast myśleć o przyszłości, nowoczesności zajmuje się Pani czasami zaprzeszlými, tradycją i historią?

Oczywiście zdaję sobie sprawę, że uporządkowanie tej kwestii wiąże się z pracą i nakładem środków finansowych. Ale to kwota kilku tysięcy, przy naszym 34 milionowym budżecie to niewiele. Oczywiście zawsze mogą pojawić się zarzuty o których Pan mówi. Ale to jest też ogromna promocja Gminy.

Podczas ostatniej sesji radni zasugerowali, by nie zajmować się sprawami herbów w tym roku...

Wszystkie komisje Rady zaproponowały, aby tym tematem zająć się w przyszłym roku.

Czym może to być spowodowane?

Pewnie troską o tegoroczny budżet.

Więc generalnie zmiany w przyszłym roku?

Tak. Takie stanowisko jest komisji i wszyscy byli jednomyślni. Większość po prostu doszła do wniosku, żebyśmy próbowali się tym zająć, ale jeszcze nie teraz.

Rozmawiał Łukasz Grzesiczak